

STANISŁAW CELESTYN NAPIÓRKOWSKI OFMConv

POKUTA W UJĘCIU PROTESTANCKIM

Nie mamy jednej teologii protestanckiej, nawet jednego ujęcia w danym konkretnym Kościele. Nie tylko w ewangelicyzmie płyną obok siebie odrębne nurty teologicznego myślenia (np. teologia Kościołów historycznych i wolnych), ale w poszczególnych nurtach łatwo można zauważyć wyraźnie odmienne teologie. Jeśli nadto uwzględni się historyczny rozwój teologii poszczególnych Kościołów i brak w wielu z nich wiążących określeń dogmatycznych, ryzykowność podejmowania takiego tematu stanie się aż nadto widoczna.

Jednak „ciśnienie” ekumeniczne zmusza niejako do podejmowania takich właśnie tematów. Nie można ich uniknąć. Środowiska katolickie otwierając się na dobro i prawdę obecne w bratnich Kościołach, zaczynają prosić o zwięzłą informację. Takim prośbom nie sposób się oprzeć, choć zadaniu nie sposób sprostać. Praktyczna niemożliwość uwzględnienia myśli i praktyki wszystkich Kościołów protestanckich usprawiedliwia, przynajmniej częściowo, uproszczenia, które są nieuniknione. Nie chodzi tu więc (i chodzić nie może) o pełne zaprezentowanie protestanckiej świadomości teologicznej w przedmiocie pokuty, ale o wskazanie niektórych ważniejszych idei oraz rysów charakterystycznych dla tego, co stanowi zasadniczy wymiar chrześcijańskiego życia — *metanoi* — według ewangelicyzmu, jednej z wielkich tradycji chrześcijańskich.

Obfitość materiału podyktowała daleko posuniętą wybiórczość zagadnień. Zdecydowano się na to, co wydaje się bardziej typowe: Luter i księgi symboliczne luteranizmu z próbą przekroczenia granic tego dość odległego świata w kierunku ortodoksji luteranckiej i pietyzmu oraz praktyki pokuty we współczesnym protestantyzmie polskim¹.

¹ Wybór bibliografii: A. Galley. *Die Busslehre Luthers und ihre Darstellung in neuester Zeit*. Gütersloh 1900; E. Fischer. *Zur Geschichte der evangelischen Beichte*. Bd. 2. Leipzig 1902-1903; K. Harms. *Die gottesdienstliche Beichte als Abendmahlsvorbereitung in der evangelischen Kirche in Geschichte und Gestaltung*. Greiswald 1930; M. Lackmann. *Wie beichten wir?* 2. Aufl. Gütersloh 1950; ten -

STANOWISKO M. LUTRA²

Średniowiecze rozróżniało pokutę jako postawę, skruchę serca, oraz pokutę jako sakrament, przy czym praktycznie zadomino wało ujęcie drugie.

Reformacja *de facto* wyciszyła teologię pokuty jako sakramentu oraz sakramentalną praktykę pokutną. Dała miejsce niemal wyłącznie pokucie jako wewnętrznej postawie człowieka, chociaż trzeba przyznać, że we wczesnych pismach tak Lutra, jak ksiąg symbolicznych mówi się jeszcze o sakramencie pokuty. Sam Luter zachęcał do spowiedzi i sam się chętnie spowiadał, mając za spowiednika Johanna Bugenhagena. Jak ją jednak rozumiał?

W sakramentalnej pokucie — według niego — najważniejsze jest Słowo, mianowicie słowo dobrej nowiny o odpuszczeniu grzechów zwiastowane człowiekowi przez człowieka. Nie chodzi tylko o jakieś niektóre słowo ewangelii, ale o całą ewangelię, ponieważ cała ewangelia jest słowem przyrzekającym i zapewniającym łaskę. Absolucja jest po prostu głoszeniem słowa Bożego o przebaczeniu.

Słowo głoszone w sakramencie pokuty nie jest aktem sądowym, nie jest aktem panowania w Kościele, ale posługiwaniem, *ministerium*, posługiwaniem słowa, które nie jest zastrzeżone kapłanowi; posługiwanie to może pełnić każdy brat. Sławiąc dobrodziejstwo prywatnej spowiedzi i absolucji Luter podkreślał, że zastrzeżenie ich samej tylko hierarchii jest największym nadużyciem³.

Najważniejszym elementem w pokucie nie jest żal, ale wiara; o nią trzeba penitenta pytać przy spowiedzi: czy wierzy w odpuszczenie grzechów i w sakrament. Największym grzechem jest nie wierzyć w odpuszczenie grzechów. To właśnie jest grzechem przeciwko Duchowi Świę-

z e. *Beichtspiegel für Pfarrer*. ELKZ 4 1950 nr 1; H. Goltzen. *Confession and Absolution*. W: *Ways of Worship. The Report of a Theological Commission of Faith and Order*. London 1951 s. 79-100; E. Thomas. *Beichtbüchlein für evangelische Christen*. 1951; E. Roth. *Die Privatbeichte und die Schlüsselgewalt in der Theologia der Reformation*. Gütersloh 1952; M. Thurian. *La Confession*. Paris 1953. Tł. niem.: *Evangelische Beichte*. München 1958; K. Harms. *Die evangelische Beichte*. Bielefeld 1954; B. Schlink. *Kommunität aus der Busse*. „Quatember” 1955-1956 s. 162-164; W. Maurer. *Der Pietismus und die Privatbeichte*. ELKZ 10:1956 s. 218-221; O. Planck. *Evangelisches Beichtbüchlein*. Stuttgart 1956; R. Stählin. *Die Schlüssel des Himmelreiches*. ELKZ 10 1956 s. 69-76; E. Zellweger. *Beichte und Vergebung. Über das Persönliche in der evangelischen Kirche*. Basel 1959; L. Klein. *Evangelisch-lutherische Beichte. Lehre und Praxis*. Paderborn 1961; S. C. Napiórkowski. *Solus Christus*. Wyd. 2. Lublin 1979 s. 138-145.

² Por. R. Hermann. *Luthers Theologie*. Berlin 1967 s. 78-90.

³ WA 6, 546, 13.

temu, ponieważ taki grzech niewiary sprawia, że wszystkie inne grzechy trwają i nie mogą być odpuszczone.

Jest to nowa nuta w stosunku do teologii średniowiecznej⁴.

Istotne elementy takiego ujęcia Luter zawarł już w swoich sławnych tezach⁵:

Na czym polega pokuta?

1. Gdy Pan i Mistrz nasz Jezus Chrystus powiada: „Pokutujcie”, to chce, aby całe życie wiernych było nieustanną pokutą.

2. W żaden sposób nie można pod wyrazem „pokutujcie” rozumieć sakramentu pokuty, to jest spowiedzi i zadośćuczynienia, które się przez kapłana dokonywa.

3. Nie chce jednak Pan rozumieć tu pokuty jedynie wewnętrznej, gdyż pokuta wewnętrzna bez zewnętrznego uśmiercenia ciała nie jest pokutą.

4. Trwa przeto kara Boża póty, pokąd człowiek sąd nad sobą czyni (to jest prawdziwa wewnętrzna pokuta), a więc aż do wejścia do Królestwa niebieskiego.

W świetle powyższego pokuta jest stanem, w którym chrześcijanin ma żyć ustawicznie. Pokuta wewnętrzna jest karą Bożą. Na wielu miejscach Luter wyjaśnia ją jako wyrzut sumienia, wewnętrzne tortury, jakie zadaje świadomość grzechu. Ta pokuta wewnętrzna w sposób niejako naturalny wypowiada się w zewnętrznych aktach pokuty, które człowiek sam sobie nakłada albo podejmuje nałożone przez spowiednika.

Inne tezy wyjaśniają relacje pokuty do odpustów. Prawdziwie pokutujący grzesznik nie ucieka od kary Bożej (wyrzuty sumienia, wewnętrzny ból, lęk przed potępieniem), wie bowiem, że to właśnie jest zbawcze, chce więc to znosić. Nie goni za odpustami, które uwalniają od kary Bożej, nie da się bowiem pogodzić ducha pokuty ze zdobywaniem odpustów:

39. Zachwalać ludowi obfitą łaskę odpustów, a jednocześnie zalecać prawdziwy żal i pokutę, jest to rzecz nad miarę wszelką trudna nawet dla najbardziej uczonych teologów.

40. Skrucha prawdziwa pożąda i łaknie kary, obfity zaś odpust uwalnia od karania i wyradza niechęć do kary lub sprzyja co najmniej zrodzeniu się takiej niechęci.

⁴ WA 2, 720, 15 nn.; 2, 717, 33.

⁵ Tezy Lutera przybite dnia 31 października roku 1517 na furcie kościoła zamkowego w Wittenberdze przełożył ks. Adolf Rondthaler (*Doktor Marcin Luter. Przejrzał i poprawił O. Bartel*. Wyd. Strażnica Ewangeliczna. Warszawa 1960 s. 34-39).

94. Należy upominać chrześcijan, aby usiłovali iść za Chrystusem jako głową swoją przez krzyż, śmierć i piekło.

95. I ażeby byli pewni, że raczej cierpiąc niż używając fałszywego pokoju, wejść mogą do niebios.

Skarbem i skarbem Kościoła, który wyzwala i niesie zbawienie, nie są podejmowane przez nas umartwienia ani przyznawane przez hierarchię odpusty, ale ewangelia:

62. Prawdziwym skarbem Kościoła jest najświętsza ewangelia chwały i łaski Bożej.

65. Dlatego też skarby ewangelii są sieciami, w które niegdyś łowiono ludzi służących mamonie.

66. Skarby odpustowe są sieciami, w które obecnie łowią mamonę ludzką.

54. Krzywda się dzieje słowu Bożemu, jeżeli w kazaniu poświęca się tyle (a może i więcej) czasu głoszeniu odpustów, co i ewangelii.

Wyrażenia Lutra o wartości pokuty wewnętrznej zdają się być podobne do ujęć katolickich, jednak sprawdza się w tym przypadku adagium: *si duo dicunt idem, non est idem*.

Pokuta wewnętrzna w klasycznym ujęciu średniowiecznym jest czymś zasługującym oraz stanowi warunek odpuszczenia grzechów, czyli usprawiedliwienia. Według Lutra natomiast:

1° Usprawiedliwienie poprzedza pokutę. Skoro grzesznik pokutuje, czyli doznaje przerażenia z powodu swoich grzechów [...] znak to, że Bóg się nad nim zmiłował. Pokuta jest znakiem odpuszczenia grzechów, a nie warunkiem poprzedzającym odpuszczenie.

2° Wewnętrzna pokuta nie jest zasługą. Nie przynosi odpuszczenia grzechów. Jest darem Bożym. Luter odróżniał *opus nostrum* (inaczej *opus suum, opus proprium*) i *opus alienum*. Człowiek dostępuje usprawiedliwienia przez *opus alienum*, czyli przez działanie Boże, a nie przez *opus proprium*. Pokuta w rozumieniu scholastycznym jest *opus proprium*, a więc trzeba przyjąć, że nie jest w stanie wyzwolić człowieka; tego dokonuje tylko *opus alienum (sola gratia)*.

3° Pokuta jest drugą stroną usprawiedliwienia i wiary. Jest ich korelatem. Grążące i obiecujące słowo Boże domaga się z naszej strony przerażenia i zaufania, pokuty i fiducji.

4° Pokuta nie zmienia podstawowej sytuacji człowieka w jego relacji do Boga; człowiek pozostaje wciąż *simul iustus et peccator*. Nawet człowiek usprawiedliwiony, a więc *iustus*, pozostaje „ciężkim” grzesznikiem, ponieważ, póki żyje, nie wypełnia najważniejszego przykazania miłości Boga nade wszystko, z całego serca, z całej duszy i ze wszystkich sił.

Nikt z żywych nie kocha Boga w ten sposób, wszyscy więc wciąż śmiertelnie grzeszą; pozostają w powszechnej straszliwej niemocy kochania Boga nade wszystko, czyli trwają w stanie grzechu ciężkiego.

STANOWISKO KSIĄG SYMBOLICZNYCH LUTERANIZMU

Księgi symboliczne, które ustaliły kościelną doktrynę luteranizmu, poświęciły pokucie specjalne artykuły. Według nich prawdziwa pokuta „nie jest niczym innym jak skruchą i bólem, czyli przerażeniem z powodu grzechu; oprócz tego jednak polega na wierze w ewangelię i w rozgrzeszenie [tzn. na wierze], iż grzech jest odpuszczony, a łaska przez Chrystusa stała się udziałem; wiara ta pociesza z kolei i uspokaja. Potem powinna następować poprawa i wyrzeczenie się grzechów”⁶, co powinno być owocem pokuty.

Mamy tu przykład dialektycznego rozumienia pokuty przez reformację: pokuta to przerażenie i zaufanie, niepokój i pokój, udręczenie i pociecha. Ta dialektyka doszła wybitnie do głosu w *Małym Katechizmie* M. Lutera, gdy wyjaśnia dekalog:

Pierwsze przykazanie:

Jam jest Pan, Bóg Twój.

Nie będziesz miał bogów innych obok mnie.

Co to znaczy?

Powinniśmy Boga nade wszystko bać się, miłować Go i ufać Mu.

Drugie przykazanie:

Nie bierz Imienia Pana, Boga twego itd.

Co to znaczy?

Powinniśmy Boga bać się i miłować Go, abyśmy na Imię Jego nie klęli, nie przysięgali, nie czarowali, nie kłamali i nie oszukiwali, ale Go we wszystkich potrzebach wzywali, modlili się, chwalili i dziękowali.

Ostre pokuty podejmowane przez średniowiecze, zwłaszcza w zakonach, spotkały się z surową krytyką ksiąg symbolicznych. Trzeba jednak zauważyć, że przyczyną tej ostrej oceny była teologiczna interpretacja ich wartości, tj. przypisywanie uczynom pokutnym dynamizmu zbawczego, „zasługiwania na niebo” Według teologii reformacji nie należy zaniedbywać uczynków pokuty, jeśli one są rozumiane: 1° jako znaki wewnętrznej przemiany i żalu za grzechy, 2° jako pełnienie woli Bożej, która każe pokutować i 3° jako pewien trening potrzebny do zachowania przykazań. Należy je odrzucić, jeśli przez nie człowiek chce położyć rękę na Boga i zapewnić sobie zbawienie: Musisz mnie, Boże, zbawić, ponieważ zasłużyłem sobie *de condigno* czy *de congruo*. Nie możesz, Panie, wy-

⁶ *Confessio Augustiana* (CA) XII.

mówić się od dania mi łaski, jako że należy mi się *de condigno*, albo przynajmniej nie wypada Ci, byś mi nie dał, zasługuję przecież *de congruo*. A skoro, Boże, nie wypada Ci czynić tego, co nie wypada, musisz czynić to, co wypada; musisz więc dać mi łaskę, którą zasługuję *de congruo*.

Mnisi uczyli — mówi *Confessio Augustiana XXVII* — jakoby ich praktyki religijne były zadośćuczynieniem za grzechy, wysługiwały łaskę i usprawiedliwienie. Czymże to jest, jak nie umniejszeniem chwały Chrystusowej oraz przyśmiewaniem i zaprzeczaniem usprawiedliwienia z wiary?

Głoszono bowiem, że ślubowania dorównują chrztowi; nauczano, że ten rodzaj życia wysługuje odpuszczenie grzechów i usprawiedliwienie przed Bogiem. Dodawano jeszcze, że w życiu zakonnym można nie tylko wysłużyć usprawiedliwienie przed Bogiem, lecz wypełniać oprócz przykazań Bożych także rady ewangeliczne. Przekonywano więc ludzi, że stan zakonny jest dalece doskonalszy od chrztu, że w życiu zakonnym można wysłużyć więcej łaski niż na urzędzie publicznym, duszpasterskim i tym podobnych, które wypełniają swe powołanie według przykazań Bożych, ale bez wymyślnych form pobożności. Niczemu, co tu powiedziano, nie można zaprzeczyć, ponieważ wynika to z mnisich ksiąg (tamże).

Pokuta sakramentalna wraz ze spowiedzią została w Konfesji Augsburskiej bardzo radykalnie akceptowana jako warunek konieczny do komunii św.:

W kościołach naszych nie zniesiono spowiedzi, nie zwykliśmy bowiem nikomu udzielać Ciała Pańskiego bez uprzedniego wyspowiedania i rozgrzeszenia ⁷.

Przypomina się jednak, że najważniejsza jest wiara w zwiastowane słowo rozgrzeszenia:

I najskrupulatniej poucza się o wierze w rozgrzeszenie, co dotychczas głębokim pomijano milczeniem. Naucza się ludzi najwyższego szacunku dla rozgrzeszenia, które jest głosem Bożym i jest zwiastowane z nakazu Bożego ⁸.

Następnie konfesja zwraca uwagę, że dotąd przeceniało się zadośćuczynienie, a pomijało znaczenie wiary.

Co do wyliczania grzechów Wyznanie Augsburskie przypomina, że nie należy obciążać sumień nakazem wyliczania wszystkich grzechów, ponieważ Pismo św. uznaje to za niemożliwe: „*Delicta quis intelligit?*” Starożytni pisarze również poświadczają, że takie wyliczanie nie jest konieczne. Spowiedź jako wyznanie grzechów jest z ustanowienia ludzkiego. Sakramentem pokuty jest absolucja (stanowisko przyjęte przez Jana Dunsza Szkota!): „*absolutio, quae est sacramentum poenitentiae*” ⁹.

⁷ CA XXV.

⁸ Tamże.

⁹ ACA 13. BS 292.

NAUKA O POKUCIE W ORTODOKSJI LUTERAŃSKIEJ I PIETYZMIE
(OD ŚMIERCI M. LUTRA DO KOŃCA XVII W.)

ORTODOKSJA

Luterańską ortodoksję charakteryzuje brak nowych problemów, porządkowanie i systematyzacja materiału. Przypomina pod tym względem scholastykę. Mówi się o niej jako o reformacyjnej scholastyce.

Luter z naciskiem twierdził, że Bóg zasadniczo każdemu chrześcijaninowi dał władzę udzielania absencji. W praktyce jednak Kościół luterański zastrzegł słuchanie spowiedzi i absencję właściwie powołanym i ordynowanym ministrom kościelnym. Agendy, czyli tzw. porządki kościelne, ustaliły i umocniły tę zawężającą praktykę. Władzę kluczy według nich Kościół sprawuje poprzez urzędników kościelnych. Martin Chemnitz († 1586) podkreślił sędziowski charakter funkcji spowiednika: „non sine iudicio usurpanda est clavis”¹⁰. To przejęte ze średniowiecza ujęcie budziło jednak niepokój i prowokowało do sporów. Porządek kościelny Mecklenburga z 1552 r. rozróżnił w spowiedniku sędziego (*iudex*) i ministra (*minister*), wiążąc absencję z funkcją ministra, nie sędziego. Charakter sakramentalny spowiedzi odrzucono już w połowie XVI w.

Ortodoksja wyróżniła cztery „części” spowiedzi:

1° *Uznanie grzechów*

Żeby grzechy wyznać, trzeba je uprzednio poznać; żeby je poznać, trzeba popatrzeć w ich zwierciadło, czyli przykazania, w których rozpoznajemy siebie jako grzeszników i widzimy nasze grzechy.

Wczesna ortodoksja stanowczo domagała się wyznawania grzechów. Sprawiała nawet wrażenie, jak gdyby bez wyznania grzechów nie mogły być — według niej — odpuszczone. Przyjmowała następującą sekwencję: poznać grzech — uznać grzech jako swój (w świetle Prawa) — wyznać grzech (*kennen — erkennen — bekennen*).

Ortodoksja rzadko mówiła o żalu z miłości, raczej o żalu rozumianym jako wyrzuty sumienia, przerażenie grzechem, spowodowane tym cierpieniem (*contritio passiva*). Im straszniejsze wyrzuty, tym lepiej, ponieważ pewniej oznaczają Boże zmiłowanie. Rodzą się, podobnie jak przerażenie, z poznania Prawa, które zostało złamane. Już samo uznanie, że przestąpiło się Prawo, i uznanie, za którym idzie przerażenie, jest żalem.

Obowiązkiem spowiednika jest przepowiadać grzesznikowi Prawo, by go przerazić. Obowiązkiem penitenta jest zobaczyć siebie w świetle zła-

¹⁰ *Examen Concilii Tridentini 1565-1573*. Vol. 2 s. 542.

manego Prawa, przerazić się i bać. Luter mówił o takim żalu jako o żalu szubienicznym (*Galgenreue*). Przypomina on częściowo żal niedoskonały, o którym mówi teologia katolicka.

2° Wyznanie wiary

Uznanie grzechu i żal implikują wiarę. Nie ma żalu za grzechy tam, gdzie brak wiary. Chodzi tu o specjalny typ wiary, mianowicie o wiarę ukierunkowaną na Prawo. Ortodoksja знаła jeszcze odziedziczone po Lutrze pojęcie „wiary ogólnej” (wierzę ogólnie, że Bóg karząc grzech przyrzeka usprawiedliwienie) i „wiary specjalnej” (wierzę że m n i e Bóg karze za grzech i m n i e usprawiedliwia); przyjmowała, że do usprawiedliwienia konieczna jest również wiara specjalna, która jest elementem konstytutywnym usprawiedliwienia. Jest oczywiście łaską, a nie zasługą.

3° Przyrzeczenie poprawy i opierania się grzechowi

Porządki kościelne przewidują specjalne pytanie kierowane do penitenta o postanowienie poprawy. Stanowi ono kryterium dobrej spowiedzi i właściwie rozumianej wiary.

4° Absolucja

Rozumienie absolucji wiąże się ze sposobem rozumienia funkcji tak penitenta, jak Kościoła w tym wydarzeniu.

Ortodoksja rozróżniła dwie absolucje: publiczną i prywatną.

Absolucja publiczna. Niektóre grzechy trzeba uważać za publiczne, przede wszystkim grzechy przeciwko bliźnim. Godzą one również w Boga i Kościół. Jeśli są ciężkie, wykluczają *ipso facto* ze wspólnoty kościelnej. Taką ekskomunikę powszechnie praktykowano w ortodoksji. Ekskomunikowany nie mógł przystępować do Komunii. Powracając do wspólnoty ekskomunikowany musiał odprawić pokutę i poddać się publicznemu pojednaniu z Kościołem, co znaczyło również pojednanie z Bogiem. Takiej karze i absolucji podlegały również niektóre czyny niezawinione. Jeśli np. matka niechcący, bez złej woli, podczas snu udusiła swoje dziecko, trzeba było ją publicznie rozgrzeszyć.

Absolucja prywatna. Doszła tu wyraźnie do głosu reformacyjna teoria usprawiedliwienia przez samą łaskę i samą wiarę. Funkcja Kościoła sprowadza się przy takim założeniu do przepowiadania budzącego wiarę słowa Bożego. Gdy Kościół je przepowiada kierując się do tłumu, ten i ów może dostąpić usprawiedliwienia przez wiarę. Kiedy jednak Kościół zwraca-

ca się do jednostki (w indywidualnym obrzędzie pokuty), jego przepowiadanie staje się skuteczniejsze. Normalnie Kościół odpuszcza grzechy głosząc słowo Boże w prywatnej absolucji.

Forma absolucji bywa deklaratywna i deprekatywna (oświadczająca, zwiastuje odpuszczenie grzechów lub o nie prosi):

Forma deklaratywna składa się najczęściej z dwu członów:

Człon pierwszy:

„Bóg przebaczył [...]
„Bóg przebacza [...]
„Bóg chce być dla ciebie
łaskawy [...]

Człon drugi:

i ja ci przebaczam [...]
i ja ogłaszam cię wolnym [...]
i ja cię uwalniam [...]

W pierwszym członie głosi się Boże miłosierdzie w sposób ogólny; w drugim członie ukierunkowuje się, zastosowuje się tu słowo o Bożym zmiłowaniu do tego oto konkretnego grzesznika. Przejście od członu pierwszego do drugiego, znaczone spójnikiem „i”, odpowiada katolickiemu „*d e i n d e (ego te absolvo [...])*”

Przykład absolucji w formie deklaratywnej:

Wszehmogący Bóg zmiłował się nad tobą i odpuszcza ci wszystkie grzechy przez zasługę najświętszego cierpienia, śmierci i zmartwychwstania swojego umiłowanego Syna, Pana naszego Jezusa Chrystusa, a ja jako zwyczajny sługa chrześcijański Kościoła, z rozkazu naszego Pana Jezusa Chrystusa zwiastuję ci teraz darowanie wszystkich twoich grzechów. W imię Ojca [...]

Deprekatywna forma absolucji zachowuje wspomnianą dwuczłonową strukturę:

Wszehmogący Bóg niech ci będzie miłościwy i niech ci odpuści wszystkie twoje grzechy, a ja jako Jego i chrześcijańskiego Kościoła sługa, będąc posłuszny słowom Chrystusa (tu cytuje J 20, 23) ogłaszam cię wolnym (*spreche dich los*) i udzielam ci absolucji ze wszystkich twoich grzechów w imię Ojca [...]¹¹.

¹¹ Cyt. za: Klein, jw. s. 105.

Nauka o spowiedzi prywatnej z „Porządku kościelnego” (*Kirchenordnung*) z 1570 z terenów nadbałtyckich (*Kurländische Kirchenordnung*) — superintendenta Alexandra Einhorna: 1. Praeceptum Dei, Gottes Gebot und ernstlicher Wille, 2. Sie hat die promissiones Dei[...] (1 Jo 1), 3. „Finis confessionis [est] ipsa absolutio”, 4. Sie (tj. absolucja) ist „promissionis Evangelii privata et specialis annuntiatio [...]”, 5. „Universalis promissionis evangelii applicatio [...]”, 6. Consolatio conscientiae afflictatae privata”, 7. „Confessio”. („Dies Bekenntnis geschieht in der Beicht und in öffentlicher Geniessung der Sacramente”), 8. „Distributio meriti filii Dei[...]”, 9. „Oboedientia ministerii debita. Der Gehorsam Schuld, damit ein jeder der heiligen christlichen Kirche verpflichtet, dass man mit den Aussätzigen sich den Priestern zeige, Lucae 17 [...]” (Tamże s. 107-108).

PIETYZM

Zrodzony pod koniec XVII w. przebudzeniowy, bardziej emocjonalny i pobożnościowy nurt w protestantyzmie (Johann Arndt, Johann Andreas, Philip Jacob Spener, Nikolaus Ludwig Zinzen-dorf) w teorii pokuty sięga do początków XVII w. W eklezjologii ostro krytykował instytucjonalizm, a podkreślał funkcję małych wspólnot: *ecclesiolae* — przebudzone małe wspólnoty. W związku z tym mniej cenił funkcję instytucji kościelnej (spowiednika) w praktyce pokuty, podkreślał wewnętrzną stronę pojednania: sam Bóg przebacza, sam Bóg odpuszcza grzechy. Wyznanie w konfesjonale o tyle ma sens, o ile stanowi formę wyznania przed eklezją. Kładł akcent na wewnętrzne usposobienie penitenta i dlatego wprowadził absolicję warunkową:

„Rozgrzeszam cię ze wszystkich grzechów, jeśli je uznajesz i szczerze za nie żałujesz”¹².

Podkreślenie indywidualnego i personalistycznego elementu utrzymano jednak w ramach myślenia luterńskiego o *sola gratia* i o wykluczeniu własnej zasługi¹³. Wyeksponowano ideę związku pokuty z chrztem: pokuta jest właściwie powrotem do chrztu dzięki wyzwajacemu słowu absolicji. Pomniejszenie znaczenia elementu instytucjonalnego powiększyło niepewność odpuszczenia grzechów.

STANOWISKO WSPÓŁCZESNEGO PROTESTANTYZMU
NA PRZYKŁADZIE POLSKIEGO LUTERANIZMU I BAPTYZMU

We współczesnym protestantyzmie podkreśla się znaczną różnicę między tzw. Kościołami historycznymi, które wyrosły z reformacji i historycznie w niej się zakorzeniają, jak Kościoły luterzańskie i reformowane, a Kościołami wolnymi, które powstały później, niewątpliwie z ducha reformacji, ale nie chciały wiązać się i uzależniać od władzy państwowej, jak to uczyniły Kościoły historyczne. Znamionuje je spontaniczność i odejście od tradycyjnych struktur kościelnych.

Należący do Kościołów historycznych Kościół Ewangelicko-Augsburski w PRL posługuje się agendą z 1955 r., która zawiera sposób spowiedzi.

¹² „Wie du beichtest, so absolviere ich dich auf deinen Glauben und dein Bekenntnis”; „Absolvo te ab omnibus peccatis, si eas cognoscas et seriam de illis contritionem habeas”.

¹³ „Cave ergo, in contritionem tuam confidas aut dolori tuo tribuas remissionem peccatorum” (WA 6, 545, 25).

SPOWIEDŹ JAKO PRZYGOTOWANIE DO KOMUNII ŚW. WEDŁUG
„AGENDY KOŚCIOŁA EWANGELICKO-AUGSBURSKIEGO, CZYLI
EWANGELICKO-LUTERSKIEGO” (WARSZAWA 1955 s. 25-29)

Przygotowanie do Komunii

W zborach skupionych wokół Kościoła (kaplicy) i gdziekolwiek warunki lokalne na to pozwalają, odbywa się w przeddzień nabożeństwa komunijnego przygotowanie do spowiedzi i Komunii św., mające na celu pobudzenie i pogłębienie świadomości grzechu i winy u penitentów oraz zaznaczenie wielostronnego i doniosłego znaczenia Komunii św. dla życia chrześcijańskiego, jak też zachęcenie wiernych do korzystania ze spowiedzi prywatnej i do częstego przyjmowania Komunii św.

Po pieśni i modlitwie ksiądz odczytuje stosowne do pory roku kościelnego i potrzeb komunikantów słowo Boże (np. Mt. 9, 12-13; 11, 20-22; 12, 33-37; 21, 28-31; 22, 11-14; Łk 6, 39-42; 13, 6-9; 14, 7-11; 15, 5; 17, 7-10; 18, 13; 19, 8-10; 22, 23-27; J 3, 5-6; 4, 13-14; 6, 48-51; 15, 5-7; 21, 23; 21, 15-17; Rz 2, 1-4; 3, 21-24; 6, 15-18; 12, 1-2; 1 Kor 7, 23-24; 10, 16-17; 11, 23-29; 2 Kor 4, 1-2; 5, 19-21; Ga 5, 13-15; Flp 1, 9-11; 2, 1-4; 1 Tm 1, 15-16; Hbr 10, 37-39; 12, 1-2; Jk 1, 22-25; 3, 15-18; 1 P 1, 22-23; 1 J 1, 5-7. 8-10; 3, 19-24; teksty z psalmów i proroków oraz z Kazania na górze). Przemówienie w treści swojej winno mieć charakter ewangelizacyjny i komunijny.

Spowiednik wzywa do korzystania w miarę potrzeby z prywatnej duszpasterskiej posługi w sprawach sumienia i do zapisywania się do Komunii św.

Na zakończenie pieśń i życzenie pokoju. Potem następuje zapisywanie zgłaszających się komunikantów do specjalnej księgi.

W zborach, w których nie odprawia się nabożeństwa przygotowawczego do Komunii św., spowiedź odbywa się na początku nabożeństwa lub bezpośrednio przed Komunią św., według podanego poniżej porządku. Gdzie zaś odbyło się przygotowanie, ksiądz zamiast przemówienia odczytuje tylko słowo spowiednie z Pisma św. (np. psalm pokutny 51; 130), po czym następuje spowiedź ogólna i absolucja. Zapis komunikantów w drugim przypadku następuje w niedzielę przed nabożeństwem w zakrystii lub w kancelarii i winien być dokonywany osobiście przez księdza.

Spowiedź

Zbór śpiewa ze śpiewnika pieśń spowiednią oznaczoną na tablicy. W czasie ostatniej strofki ksiądz i penitenci przystępują do ołtarza. Ksiądz odczytuje tekst spowiedni z Biblii i wygłasza krótkie napomnienie.

Następnie ksiądz i penitenci odmawiają modlitwę spowiednią. Jeżeli ksiądz nie wygłasza przemówienia (w razie odbycia poprzedniego dnia przygotowania lub dla skrócenia nabożeństwa) — wtedy ksiądz i zbór na przemian odmawiają psalm pokutny, następnie razem modlitwę spowiednią. Jeżeli zbór nie jest przygotowany do współodmawiania psalmu, ksiądz odczytuje sam cały psalm, a zbór wraz z księdzem odmawia modlitwę spowiednią.

Psalm 51

Ks. (u ołtarza — klęcząc):

Zmiłuj się nade mną, Boże, według miłosierdzia Twego, według litości Twojej zgładź nieprawość moją.

Zb. Obmyj mnie doskonale z nieprawości mojej, a od grzechu mego oczyść mnie, albowiem ja znam nieprawość moją, a grzech mój przede mną jest zawždy.

(Itđ. — do końca psalmu).

Albo:

Psalm 130

Ks. Z głębokości wołam do Ciebie, Panie!

Zb. Panie, wysłuchaj prośby mojej!

(Itđ. — do końca psalmu).

Ks. Spowiadajmy się Panu Bogu naszemu tak się modląc:

Ks. i penitenci klęcząc:

Wszchemogący Boże, miłosierny Ojcze! Ja biedny, nędzny, grzeszny człowiek wyznaję przed Tobą wszystkie grzechy i przewinienia moje popełnione myślą, mową i uczynkiem, którymi zasłużyłem na Twe doczesne i wieczne kary. Żałuję za nie szczerze i z całego serca i proszę Cię dla niezgłębionego miłosierdzia Twego i dla niewinnej i gorzkiej męki i śmierci umiłowanego Syna Twego Jezusa Chrystusa bądź mnie niegodnemu, grzesznemu człowiekowi łaskaw i miłościw, odpuść mi wszystkie grzechy moje i dopomóż łaskawie przez moc Ducha Twego Świętego do poprawy życia mego. Amen.

Ksiądz powstaje, penitenci klęczą nadal.

Ks. (do ludu): Przed obliczem wszchemogącego Boga pytam się każdego z was: czy żałujesz za grzechy swoje? Odpowiedz: żałuję.

Penitenci odpowiadają: żałuję.

Ks. Czy wierzysz w odpuszczenie grzechów i pojednanie z Bogiem przez Jezusa Chrystusa? Odpowiedz: wierzę.

Penitenci odpowiadają: wierzę.

Ks. Czy pragniesz z pomocą Ducha Świętego poprawić życie swoje? Odpowiedz: pragnę.

Ks. Tak rzekł Pan nasz Jezus Chrystus do swoich apostołów: Którymkolwiek grzechy odpuścicie, są im odpuszczone, którymkolwiek zatrzymacie, są im zatrzymane.

Przeto jako powołany i ustanowiony sługa Jezusa Chrystusa i Jego świętej Ewangelii zwiastuję wszystkim pokutującym łaskę Bożą i odpusz-

czam wam w miejsce Chrystusa grzechy wasze w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego (przy ostatnich słowach ksiądz czyni nad penitentami znak krzyża i po krótkiej przerwie mówi): Wszystkim zaś nie pokutującym ogłaszam, że grzechy ich są im zatrzymane.

Ks. (do ludu): Módlmy się:

Błogosław, duszo moja, Panu i wszystko, co jest we mnie imieniowi Jego świętemu.

Błogosław, duszo moja, Panu, a nie zapominaj wszystkich dobrodziejstw Jego.

Który odpuszcza nieprawości twoje, który uzdrawia wszystkie choroby twoje. Który wybawia od śmierci żywot twój, który cię koronuje miłosierdziem i wielką litością.

Miłosierny i litościwy jest Pan, nierychliwy do gniewu i wielkiego miłosierdzia.

Nie będzie się na wieki wadził ani gniewu wiecznie chował. Nie według grzechów naszych obchodzi się z nami ani według nieprawości naszych odpłaca nam.

Albowiem Jego są niebiosy wysokie nad ziemią, tak jak utwierdzone miłosierdzie Jego nad tymi, którzy się Go boją (psalm 103, 1-4; 8-11).

Ks. Idźcie † w pokoju.

Penitenci wracają na swoje miejsca.

Ksiądz odchodzi do zakrystii.

ODPUSZCZENIE GRZECHÓW WEDŁUG TEOLOGII I PRAKTYKI KOŚCIOŁÓW WOLNYCH NA PRZYKŁADZIE POLSKIEGO KOŚCIOŁA CHRZEŚCIJAN BAPTYSTÓW

Zamieszczony poniżej tekst jest listem jednego z prezbiterów Polskiego Kościoła Chrześcijan Baptystów Krzysztofa Bednarczyka z 24 maja 1980 r. Jest to prawdziwy mały traktat, który w sposób przejrzysty i wystarczająco jasny omawia wszystkie zasadnicze elementy interesującego nas zagadnienia. Autor napisał go na specjalną prośbę i wyraził zgodę na jego publikację.

Czcigodny Księżu!

[...] prosił Ksiądz o opisanie praktyki spowiedzi w Kościele baptystów [...].

Rozpoczne od spraw powierzchownych. Słowo „spowiedź” nie jest w naszej społeczności używane. Natomiast pojęcia „przebaczenie grzechów”, „odpuszczenie grzechów”, „uwolnienie się od ciężaru winy” zajmują centralne miejsce w życiu Kościoła i wiernych. Dlatego paradoksem jest, że w oficjalnym dokumencie „statut Kościoła”, który zawiera przedwojenną „Konfesję”, czyli wyznanie wiary i ustrój zboru baptystów, w ogóle brak rozdziału na ten temat, a omówienie problemu rozsiane jest po wszystkich rozdziałach. Podejrzewam, że nasi ojcowie-autorzy wywodzący się ze środowiska ewangelickiej teologii tak byli zafascynowani kalwińską nauką, że zabrakło im odwagi do samodzielnego opracowania zagadnienia. Ale mogę się mylić, bo „młodzi” zawsze uważają się za mądrzejszych od ojców.

Odpuszczenie grzechów w świadomości baptystów dotyczy dwóch okresów życia wiary i różni się w swej naturze w każdym z tych okresów: przed chrztem św. i po chrzcie św.

1. Odpuszczenie grzechów przed chrztem św.

Baptyści w całości przyjmują reformacyjną interpretację grzesznego stanu człowieka przed jego nawróceniem [...], która jest chyba zgodna z augustyńską (s. 44-46 „statutu”), a także (interpretację) odkupieńczego dzieła Chrystusa, które jest jedynym wyjściem z upadku (s. 47-54). Z naszej ostatniej rozmowy wywnioskowałem, że obecna interpretacja dogmatyczna *Tridentinum* nie sprzeciwia się w zasadzie tym sformułowaniom.

Jednak, zdaniem baptystów, ta zgodność wszystkich teologii dotyczy tylko obiektywnych warunków odpuszczenia grzechów (warunków) stworzonych przez miłość Boga. Ewangelizację zlecił Pan Kościołowi po to, aby wzbudzić w grzeszniku wiarę w centralną Osobę dzieła zbawienia Jezusa Chrystusa, który mnie umiłował i wydał samego siebie za mnie — jak pisze Paweł Apostoł (Ga 2, 20b) i św. Jan (Ap 1, 5). Ta wiara jest „nośnikiem”, „aplikantem” wypracowanego przez Jezusa przebaczenia, jak to wynika z katechezy apostoelskiej (Dz 10, 42-43; 13, 37-39; Rz 3, 23-25), daje świadomość pojednania z Bogiem i rozlewa w sercu pokój Boży i Jego miłość (Rz 5, 1-5). Ostatnimi składnikami tej katechezy-kerygmy były zawsze: „odpuszczenie grzechów — kto wierzy” i „dlatego nawróćcie się!”

Jak to się odbywa praktycznie?

Kulminacyjnym punktem nabożeństwa (każdego, nie tylko ewangelizacyjnego!) jest wezwanie: „To Bóg uczynił w Chrystusie dla twoich grzechów, a ty co masz zrobić?” Zbór powstaje do modlitwy i ci poruszeni w sercu „otwierają się” i wyznają Bogu swoje grzechy w głośnej modlitwie, prosząc o przebaczenie. Jest to przeżycie dla całego zboru. Inni wyznają swe grzechy po powrocie z nabożeństwa do domu. Ewangelista zawsze deklaruje (lub powinien deklarować) przebaczenie grzechów przez łaskę Bożą dla wszystkich, którzy je wyznają w skruse przed Bogiem.

Zbór stara się dopomóc w „nowym narodzeniu” tym, którzy wyznają grzechy publicznie lub w rozmowie duszpasterskiej przez wprowadzenie ich w pewność przebaczenia i oczyszczenia („grzechów ich nie wspomnę więcej”; choćby grzechy były jak szkarłat, jak śnieg zbieleją”; „Krew Jezusa Chrystusa, Syna Bożego, oczyszcza nas od wszelkiego grzechu”).

Obecnie coraz częściej spotyka się model „ewangelizacji indywidualnej”, tzn. składanie świadectwa o Zbawicielu w osobistej rozmowie. Jeżeli grunt jest podatny, dochodzi do wspólnej modlitwy we dwóch, w której następuje wyznanie grzechów (spowiedź). Wzór takiej modlitwy pokutno-spowiedniczej podaje książeczka wybitnego ewangelisty anglikańskiego¹⁴.

„Panie Jezu Chryste, ja **pokornie wyznaję**, że zgrzeszyłem w moich myślach, słowach i uczynkach i że jestem winny świadomego czynienia zła, wskutek czego grzechy moje oddzieliły mnie od Twojej świętej obecności, i że jestem zupełnie bezsilny, aby móc samego siebie Tobie polecić.

¹⁴ J. R. W. Stotta. *Jak stać się chrześcijaninem?* B.m.r. s. 19 n.

Stanowczo i **mocno wierzę**, że Ty umarłeś na krzyżu za moje grzechy, niosąc je na swoim własnym ciele i cierpiąc na moim miejscu potępienie, na które ja zasłużyłem.

Starannie rozważyłem, jaka jest cena pójścia za Tobą w ślad. Szczerze pokutuję, odwracając się od moich przeszłych grzechów. Jestem gotów oddać się Tobie jako mojemu Panu i Mistrzowi. Dopomóż mi, abym się nigdy Ciebie nie wstydził.

Tak więc **teraz przychodzę do Ciebie.** Wierzę, że przez długi czas cierpliwie stałeś na zewnątrz drzwi, pukając. Teraz otwieram drzwi. Wejdz, Panie Jezu. I stań się moim Zbawicielem i moim Panem na zawsze. Amen”.

Baptyści uznają to za podstawę dopuszczenia do sakramentu chrztu św.

2. Odpuszczenie grzechów po chrzcie św.

W zborach baptystów panuje powszechne przekonanie, że człowieka nawróconego czy pozyskanego dla Chrystusa trzeba przygotować do walki z pokusami i wskazać mu drogę oczyszczenia z grzechów, które popełnia już jako chrześcijanin.

Podstawę stanowi nauka Chrystusa: „Kto wziął kąpiel, potrzebuje tylko nogi sobie umyć” (J 13, 10) o rozróżnieniu pierwszego oczyszczenia, które symbolizuje chrzest, od ustawicznego oczyszczania, jakiego potrzebuje chrześcijanin („chleb powszedni” — „odpuść winy” z Modlitwy Pańskiej).

Tę spowiedź zaleca się codziennie rano przed czytaniem Pisma św. oraz w modlitwie wieczornej.

Rola spowiednika. Spowiednikiem jest sam Bóg. Pomocniczą rolę (akuszerki) spełnia zbor — społeczność chrześcijańska. Duch Święty zamieszkujący społeczność posługuje się członkami zboru do deklarowania Bożego przebaczenia, upominania grzeszników, pocieszania lub udzielania nagany. Zbor jest władny wyłączyć (ekskomunikować) członka. Upadły musi przyznać się przed zbozem i wyrazić skruchę. Jeśli to nastąpi, zbor serdecznie wita nawróconego. Praktykuje się wyznawanie grzechów przed drugim wierzącym. Takie wyznanie kończy się wspólną modlitwą.

W zborach baptystycznych powstał ostatnio niezbyt szczęśliwy termin „ewangelizacja wewnętrzna”. Jest to seria nabożeństw z zaproszonym ewangelistą (misjonarzem) ukierunkowanych na uświęcenie życia członków zboru. W czasie rozważania wybranych tekstów Pisma Świętego wyjawia w sercach wierzących te nieuświadomione dotychczas grzechy samolubstwa czy zaniedbania. Nabożeństwa kończą się modlitwami pokutnymi członków i postanowieniami zmiany życia.

Na zakończenie kilka pytań, które czekają na pogłębioną refleksję teologiczną.

1. Uznanie a wyznanie grzechów

Protestantyzm kładzie główny akcent na **u z n a n i e**, że jest się grzesznym; katolicyzm — nie w teorii, ale w praktyce — zdaje się podkreślać raczej **w y z n a n i e**. Wezwanie do pokuty na początku liturgii eucharystycznej sformułowane w języku łacińskim podkreśla potrzebę uznania, nie wyznania: „Fratres, **a g n o s c a m u s** peccata nostra [...]”;

polski przekład „Wyznajemy nasze grzechy [...]” zdradził piękną i głęboką myśl oryginału zamieniając „uznanie” na „wyznanie”. W konfesjonale zdarza się, że penitenci wyznają swoje grzechy, chociaż trudno zauważyć, by uznawali siebie za grzeszników.

2. Trybunał sprawiedliwości czy trybunał miłosierdzia?

W „Dekrecie o pokucie i ostatnim namaszczeniu” Sobór Trydencki stwierdzając konieczność dokładnego wyznawania grzechów w sakramencie pokuty wskazał na to, że posiada on charakter przewodu sądowego, w którym spowiednik jest jak gdyby sędzią, a sędzia przed wydaniem wyroku musi rozpoznać sprawę (DS 1679). *Ordo Paenitentiae* 1973 r. przejmuje kategorię sądu w punkcie omawiającym wyznanie grzechów, ale przesuwając akcent na miłosierdzie: oskarżenie w sakramencie pokuty dokonuje się „w świetle Bożego miłosierdzia”.

3. Sakrament pokuty a kierownictwo duchowe

Starożytność chrześcijańska ukazuje sakrament pokuty jako „drugą deskę po rozbiciu”, po którą chrześcijanie sięgali niesłychanie rzadko. Z czasem pod wpływem m.in. rozwijającego się życia zakonnego stał się podstawowym środkiem ascetycznym. W naszych czasach konstytucje zakonne zalecają i nakazują bardzo często spowiedź niezależnie od tego, czy zakonnik popełnił jakieś grzechy. Sakrament pokuty w wielu przypadkach spełnia funkcję poradnictwa duchowego. Czy jest to prawidłowy rozwój Chrystusowej instytucji? Nie sposób (i nie ma potrzeby) kwestionować potrzeby kierownictwa i poradnictwa duchowego; czy jednak wiązanie go z sakramentem pokuty jest teologicznie najwłaściwszym rozwiązaniem? Interesujące, że teologiczny wstęp do *Ordo paenitentiae* opracowany w duchu odnowy posoborowej pomija ten ważny problem, usprawiedliwiając jedynie praktykę przystępowania do tegoż sakramentu z samymi tylko grzechami lekkimi, bez grzechów śmiertelnych. Pomija również trudny problem teologiczny poddawania pod władzę kluczy „dla większego żalu” grzechów już kiedyś wyznanych i odpuszczonych.

PENANCE IN THE PROTESTANT APPROACH

S u m m a r y

This paper is conceived as an attempt to acquaint Polish Catholic moralists, gathered at their annual symposium, with the Protestant approach to the subject of penance. First, the author presents the standpoint of M. Luther (point 1), of the Lutheran symbolic books „*Liber Concordiae*” (point 2), of Lutheran orthodoxy and pietism (point 3); and then shows the modern Protestantism exemplified by Evangelical Lutheran Church in Polish People's Republic (the Old Protestantism) and the Polish Church of Christian Baptists (the New Protestantism).

After having exposed the Protestant standpoint, the author formulates a number of questions addressed to the Catholic theologians, eg.: (1) the question of contrition and confession of sins: do the Catholics in the practice of penance see the difference between them clearly enough? do not they overestimate sometimes confession to the disadvantage of contrition? (2) the question of treating the sacrament of penance as legal proceedings does not the Gospel oblige us to understand the sacrament of penance rather as a scene of God's mercy? what does await the sinner in the confessional: a righteous judge or the Forgiving Redeemer? would not it be necessary to shift the emphasis? is the picture of the court trial really a suitable analogy here? (3) the question of combining spiritual guidance with the sacrament of penance: does the sacrament instituted in order to be, according to the fine expression of the Fathers, „another anchorage after shipwreck”, develop in the right direction? not questioning the need for spiritual guidance, one should ask whether it must be right in the sacrament of penance, and whether its development, particularly in some circles, does not change too much original sense of the sacrament? (4) the question of the changeable and unchangeable in the Dogma of Trent: what, in the Tridentine exposition of the sacrament of penance, is a dogma and what is a historical shape of the institution? whether not too much is considered non-reformable, and whether it is not why deep concern is sometimes expressed when new forms of performing this sacrament are proposed?